Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 82 | Kraków, piątek 6 kwietnia 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Trąba automobilowa

Kiedy **MacDonald** stał na czele rządu Anglji, wówczas komuniści angielscy prowadzili systematycznie złośliwą kampanję demagogiczną celem stwarzania trudności rządowi socjalistycznemu.

Ta taktyka podstawiania nogi, uprawiana pod hasłem „na złość!", wypływa u komunistów z głębszych przyczyn, z ich zasadniczej postawy względem Europy: Irytuje ich fakt, że masy robotnicze na zachód od granicy rosyjskiej nie poddały się dyktaturze moskiewskich dyktatorów, lecz pozostały wierne sztandarowi socjalistycznemu i pod tym sztandarem prowadzą trudną i żmudną, wytrwałą i nieustępliwą walkę o wyzwolenie z jarzma kapitału. To zaufanie mas proletarjatu do socjalizmu jest komunistom solą w oku. Stąd ta ich dzika nienawiść ku socjalistom, których radziby utopić w łyżce wody lub zesłać na Sybir, gdyby ich mogli dosięgnąć... Tem się tłumaczy zdumiewający fakt, że komuniści całą swą nienawiść skierowali przeciw socjalistom, że gotowi są pomagać burżujom, klerykałom, najzaciekłejszym wstecznikom, najzagorzalszym wrogom robotników, byleby jakąkolwiek szkodę wyrządzić socjalistom i móc się z niej cieszyć. W rezultacie komuniści „na złość" socjalistom zdradzają klasę robotniczą i jej najżywotniejsze interesy.

W Polsce upragnioną okazję do takiej żakowskiej taktyki dał komunistom wybór tow. Ignacego **Daszyńskiego** na marszałka Sejmu. Odrazu powiedzieli sobie: „Daszyński jest przewodniczącym — więc róbmy awantury!" I zaczęli w Sejmie hałasować, przynieśli nawet z sobą trąbę automobilową, co wyraźnie dowodzi, że z uplanowanym zgóry zamiarem awanturowania się i przeszkadzania obradom przyszli do Sejmu. Co ich obchodzi wzmożona ob- nie bardziej niż kiedykolwiek potrzeba strzeżenia godności parlamentu, oni na to gwiżdżą (a raczej ryczą trąbą automobilową). im idzie nie o los polskiego przedstawicielstwa ludowego, o interesy i prawa ludu, lecz wyłącznie tylko o tę satyskację, żeby móc w moskiewskich „Izwiestjach" zwymyślać PPS i za wykluczenie hałasujących posłów z posiedzenia Sejmu nazwać znienawidzoną PPS „współpracownicą policji polskiej".

Nie jest to dla nas nowiną. Obecni komuniści polscy przed wojną nazywali się „esdekami". Pamiętamy tych „esdeków". Jadem zawiści przepojony był zawsze ich stosunek do polskiego ruchu socjalistycznego. Każdem naszem zwycięstwem martwili się, każda nasza porażka napełniała ich radością. Cieszyli się, ilekroć mogli nam podstawić nogę. Zawsze gotowi byli zaprzepaścić każdy interes klasy robotniczej, byleby PPS „na złość" zrobić. Obfite tego dowody znajdzie, kto przejrzy dawne roczniki „Przeglądu socjaldemokratycznego", redagowanego przez szereg lat przez p. Adolfa Warszawskiego, obecnego przewodniczącego klubu posłów komunistycznych.

Ale jak dawniej nigdy wymyślaniom „esdeckim" nie dała się PPS steroryzować, tak teraz nie da się zastraszyć ich trąbą automobilową - i iść będzie swoją własną drogą, nie kierując się niczem innem, jak tylko względami na potrzeby i interesy ludu pracującego. A panowie komuniści niech sobie hałasują i wymyślają i robią bezsensowne burdy: tem łatwiej pozna się na nich klasa robotnicza i wyrobi sobie należyte zdanie o tych rozbijaczach i szkodnikach.

Pochód drożyzny: koleje i węgiel

P. minister komunikacji inż. **Romocki** prowadzi w swym resorcie dwutorową pracę. Na jednym torze jedzie **ku komercjalizacji kolei**, na drugim **ku zwiększeniu rentowności kolei.** Pierwsza jazda narazie zakończyła się **na ślepym torze:** opracowany przez ministerstwo **projekt komercjalizacji nie został przez Radę ministrów przyjęty** — tem lepiej, ileże biurokraci ministerjalni mają temat do snucia przy biurkach nowych planów.

Jazda na drugim torze — ku podwyższeniu dochodów z kolei odbywa się dalej, narazie z przerwą świąteczną. P. minister komunikacji wywnętrza się przed dziennikarzami, że **odroczenie zamiaru podwyższenia taryf z dniem 1 kwietnia nie jest identyczne z zaniechaniem tego zamiaru,** gdyż — jak p. minister powiada — podwyżka na kwiecień jest nieaktualna, ale **niezawodnie nastąpi w najbliższych miesiącach.** Minister podaje nawet rozmiar tej podwyżki, mianowicie o 20%, przyczem nie dotknie ona — kolejek podmiejskich.

W najbliższych miesiącach — to znaczy maj, czerwiec. A więc **idąca z podwyżką taryf w parze podwyżka cen towarów spadnie na ludność w lecie, kiedy na miesiąc — dwa przed żniwami drożyzna i bez zewnętrznej podniety z reguły się wzmaga.** Nieraz już wykazywano, jaki stosunek ma choćby kilkuprocentowa podwyżka kolejowa — nawet tylko odnośnie do taryf osobowych — na ogólny obrót handlowy. Jestto tosamo zjawisko, jakie się obserwuje w związku z podwyżką taryf pocztowo-telegraficznych, naturalnie w spotęgowanych rozmiarach.

W jakim celu, dla jakiej racji następuje ta podwyżka? Przecież zapewniają nas, że **koleje jako samodzielne przedsiębiorstwo nietylko nie są deficytowe, ale przeciwnie — dają nadwyżkę do ogólnego skarbu państwa. Na inwestycje są właśnie w toku rokowania o pożyczkę zagraniczną, które rzekomo mają pomyślny przebieg. O poprawie płac w tej mierze, żeby miała wpływ na dochodowość, nic nie słychać.** Dlaczego więc podwyższa się taryfy? Czy może dla naśladownictwa tego, co się robi w monopolu tytoniowym i spirytusowym?

Jedna więc podwyżka nas czeka w najbliższej przyszłości, druga już wchodzi w życie. Mianowicie z **dniem 16 kwietnia wchodzi w życie dozwolona przez rząd magnatom węglowym podwyżka cen węgla o 10%.** „Tylko" 10% i to w porze, kiedy zużycie węgla na potrzeby domowe się zmniejsza. Tak, ale spożycie węgla przez fabryki nie jest związane z porą roku, z czego prosty wniosek, że ta **podwyżka znajdzie swój odpowiednik w podwyżce cen wyrobów przemysło-**

wych. W ten sposób proklamowane przez przywódców rolników „zamknięcie nożyc", tj. zetknięcie się na równym poziomie cen artykułów rolniczych z cenami artykułów przemysłowych, zostaje wyprowadzone z równowagi i nastąpi nowy wyścig w kierunku wyrównania, bo przecież chłop nie może sprzedać jajka po dotychczasowej cenie, gdy płótno na koszulę czy skóra na buty podrożeje.

U nas w sprawie walki z drożyzną stosuje się dziwne naprawdę metody. Drożyznę zboża i chleba rząd obiecuje zwalczać z tym wynikiem, że one z każdym dniem drożeją. Drożyznę wyrobów przemysłowych podtrzymuje i potęguje się takiemi zarządzeniami, jak podrożenie kolei i węgla, biedny zaś konsument jest bezradny i widzi ciągle zmniejszającą się porcję swych potrzeb. Pod tym względem sanacja zupełnie nie dopisała.

Trocki uciekł czy zamordowany?

Wczorajszy „Il. Kurjer Codzienny" doniósł z Rygi, że w nocy z 29 na 30 marca Trocki przekroczył granicę łotewską i został przez żandarmów ujęty. Legitymował on się z początku paszportem jako Rosenkranz, później jednak przyznał się, że jest Trockim i wraz z żoną i dwoma bolszewikami uciekł z miejsca wygnania. Władze łotewskie pozwoliły mu zamieszkać w Rydze przy ul. Dorpackiej.

Wręcz przeciwną wiadomość przynosi wczorajsza „N. Reforma". Podaje ona za „New Jork Herald", że Trocki w ubiegłym tygodniu padł ofiarą zamachu, w wyniku którego zginął. Mordercą ma być jakiś komunista Ormjanin, zwolennik Stalina, który zastrzelił Trockiego z okrzykiem: „W Unji sowieckiej niema miejsca dla zdrajców, jakim ty jesteś." Mimo starań rządu sowieckiego, aby zamach ten zataić, wiadomość o nim dostała się już w ubiegłą sobotę do Londynu, a w poniedziałek do Paryża. Wszelkie usiłowania dowiedzenia się prawdy pozostały dotąd bezskuteczne.

Czerwony Wiedeń

Na dorocznej konferencji organizacji socjalnodemokratycznej Wiednia złożył tow. Sever sprawozdanie o rozwoju partii w ostatnim roku. Liczba członków partji w samym Wiedniu w czasie od 1 stycznia 1927 do 31 marca br. wzrosła o 57 tysięcy, a ogółem wynosi przeszło 400 tysięcy, w tem 264 tysięcy mężczyzn i 137 tysięcy kobiet. W taki sposób zajścia z 15 lipca ub. r. „zniszczyły" socjalną demokrację — zyskała bowiem od tej daty 28 tysięcy nowych członków.

Na każdych 100 wyborców, głosujących na socjalistów, jest 60 politycznie zorganizowanych; wśród mieszkańców Wiednia w wieku powyżej 20 lat co trzeci jest socjalistą. Robotę partyjną prowadzi 17 tysięcy mężów zaufania.

Temu stanowi rzeczy, który niema równego w całym świecie, odpowiadają też wyniki pracy organizacyjnej, mimo że wkładka członka partii wynosi tylko 50 groszy miesięcznie.

W wyniku tej pracy socjaliści mają większość w zarządzie gminy m. Wiednia, w parlamencie zaś są tylko o kilka mandatów słabsi od wszystkich połączonych partyj burżuazyjnych. Wobec wyników ostatnich wyborów sejmowych i gminnych w Salcburgu, Przedarulanii itd. niedalekim jest czas, kiedy socjaliści i w parlamencie zdobędą większość.

Wielką rolę w rozwoju partii odgrywa **prasa partyjna.** Główny organ partyjny „Arbeiter Ztg." wychodzi w nakładzie 200 tysięcy egzemplarzy dziennie, zaś popularny dziennik „Das kleine Blatt" bije ćwierć miljona dziennie.

Uregulowanie reparacyj niemieckich

Od kilku tygodni prasa przynosi coraz sprzeczniejsze wiadomości na temat reparacyj niemieckich. Raz głosi się, że ma nastąpić ustalenie wysokości reparacyj, drugi raz zaprzecza się temu. Ostatnio donosi zwykle dobrze poinformowany paryski **„Matin"**, że sprawa reparacyjna stanowczo będzie uregulowana w ten sposób, że oznaczy się je na **32 miljardy marek w złocie**, które Niemcy zapłacą w ten sposób, że na połowę wydadzą oprocentowane obligacje zabezpieczone na kolejach swych i na zakładach przemysłowych, drugą zaś połowę będą spłacać ze swych rocznych budżetów. W związku z tem — dodaje „Matin" — ma nastąpić uregulowanie t. zw. długów międzysojuszniczych, t. j. **długów, które Anglja, Francja i inne państwa zaciągnęły w Ameryce podczas wojny.**

Skąd teraz wzięła się wogóle dyskusja o reparacjach? Wszczął ją przed kilku tygodniami międzynarodowy agent reparacyjny w Berlinie, Parker Gilbert, w memorjale, wystosowanym do mocarstw. Agent, omawiając dotychczasowe świadczenia niemieckie i prognozę na przyszłość, przychodzi do przekonania, że stan obecny nie da się utrzymać z dwóch głównie powodów: 1) nie można pozostawić Niemiec w ciągłej niepewności, ile wogóle mają zapłacić, 2) już w obecnym roku przewidziana rata 2 miljardów marek będzie trudna do ściągnięcia. W konkluzji agent proponuje, aby interesowane mocarstwa ustaliły wysokość sumy i zapewniły jej zapłatę w formie pożyczki kolejowej, hipotecznej i t. d.

Na ten temat toczy się właśnie w prasie państw byłej ententy dyskusja. Przypomina ona przy tej okazji, jakie perepetje sprawa reparacyjna od 1919 roku przechodziła. Z początku mówiono o fantastycznej sumie 130 miljardów marek, którą jednak na konferencji londyńskiej w 1924 roku — na której ustalono plan Dawesa — uznano za zupełnie nierealną. **Plan Dawesa** nie ustalił też wysokości sumy, tylko roczne raty w gotówce i w towarach tak, że ani Niemcy nie wiedziały, ile mają zapłacić, zaś państwa zwycięskie nie wiedziały, ile mają otrzymać.

Sytuacja stała się tragiczną z chwilą, gdy **Parker Gilbert** przyszedł do wniosku, że ta niepewność oddziaływa źle na finanse niemieckie, wskutek czego może się zdarzyć, że **raty z planu Dawesa nie będą mogły być dotrzymane.** Z drugiej strony państwa zwycięskie były **w coraz większym kłopocie, co robić z masą dostarczanych im przez Niemcy towarów**, która ciążyła na ich własnej wytwórczości. Do tego przyłączył się nacisk **ze strony Ameryki**, domagający się zwrotu kapitału i procentów w łącznej sumie conajmniej 8 miljardów dolarów, co do których tylko z Austrją i Włochami nastąpiło porozumienie co do spłat rozłożonych na pół wieku i dłużej.

Z tych trudności wyłaniają się właśnie kombinacje, aby sprawę reparacyj sprzęgnąć ze sprawą długów międzysojuszniczych. Wyobrażają sobie to połączenie w tej formie, że **Ameryka na pokrycie swych wierzytelności otrzyma obligacje niemieckie, —** wskutek czego państwa dłużne będą zwolnione od zapłaty swych zobowiązań. Wątpliwem jest jednak, czy plan ten da się urzeczywistnić. Jak dotychczas, najsilniej sprzeciwia mu się Francja, która woli jakąś gotówkę corocznie od Niemiec otrzymać, o swych zaś zobowiązaniach wobec Ameryki narazie nie myśli.

Z dnia

BREDNIE „GŁOSU NARODU"

„Głos Narodu" posiada rubrykę „Rzeczy ciekawe". W rubryce tej w numerze z 5 bm. informuje on w artykuliku, zatytułowanym: „Historja i osobliwości parlamentów", że „za czasów Austrji w jej podobnym do wieży Babel parlamencie, mówiono tylko czterema językami: niemieckim, węgierskim (?), włoskim i tureckim" (!).

Są to brednie, stojące poniżej tego, co w potocznej mowie polskiej określano nazwą — austrjackie gadanie.

Z prasy polsko-amerykańskiej

Zbrodnie najemnych zbirów kapitału. — Gromy księże, które spaliły na panewce. — Jakim językiem drukowane są niektóre pisemka.

Bratni nasz organ, detroicki „Robotnik Polski", tak opisuje straszne gwałty, których dopuszczały się wobec robotników bandy najemnych zbirów podczas wielkiego strejku w amerykańskich kopalniach węgla.

„Fakty — pisze — ujawnione przez Komisję Senacką, wyprowadzają na światło dzienne takie niesłychane łajdactwa i prowokacje ze strony zbrojnych band, stojących na żołdzie baronów węglowych, że niktby z pewnością tym opowieściom nie uwierzył, gdyby je powtarzał zwykły śmiertelnik, a nie senatorowie, wysłani specjalnie na teren strajkowy, do przeprowadzenia śledztwa.

W osadzie górniczej w Broughton, banda zabijaków ostrzeliwała domy górnicze na krótko przed przybyciem komisji senackiej, która zastała kobiety i dzieci dygocące jeszcze w panicznym przestrachu. Ze zgrozą słuchała komisja opowiadań o tem, jak banda zabijaków kompanijnych strzelała do dzieci, wracających ze szkoły. Józef Lubrowski z Harmarville zeznał, że złożony chorobą razem z żoną, został wyrzucony brutalnie na ulicę z domku kompanijnego, należącego do mellonowskiej Pittsburgh Coal Co., co wkrótce potem Lubrowska przypłaciła życiem.

Matki opowiadały ze łzami w oczach i przekleństwem na ustach, że „policja kompanijna" uprowadzała z domów młode dziewczęta, córki strajkujących, dopuszczając się potem na nich zwierzęcego gwałtu.

W okręgu pittsburskim jest takich drabów około 600, uzbrojonych od stóp do głów, którzy sobie poprostu drwią z największych praw ludzkich i boskich. Ofiary tych znikczemniałych łajdaków są nader liczne na całym terenie strajkowym, nosząc liczne rany i blizny od razów, zadanych im przez sługusów kompanijnych".

* * *

Buffaloski „Dziennik Dla Wszystkich" pisze w związku z obchodem 40-lecia pracy oświatowej p. A. Paryskiego, wydawcy wychodzącego w Toledo czasopisma „Ameryka — Echo":

„Ameryka — Echo" stwierdza, że duchowieństwo wyklinało je z ambony, odmawiało rozgrzeszenia i sakramentów jego czytelnikom, bojkotowało kupców, którzy w tem piśmie zamieszczali ogłoszenia. Im silniejsze jednak były ataki na „Amerykę — Echo", tem pismo stawało się poczytniejsze, zyskując bezpłatną reklamę od swoich przeciwników i tem lepiej rozwijało się finansowo.

Dziś, — jak podaje „Ameryka — Echo" — zakłady tego pisma, zabudowania, maszyny, urządzenia biurowe, przedstawiają wartość **około miljona dolarów.**

* * *

Oczywiście, oprócz prasy posiadającej do dyspozycji pewne zasoby pieniężne i... umysłowe, pozwalające na staranniejsze redagowanie — są i pisemka polsko-amerykańskie, redagowane strasznym językiem i zajmujące się drobnemi ploteczkami, zwłaszcza o ile one schlebiają temu czy owemu czytelnikowi.

„Gwiazda Zachodu" podaje nawet takie wieści, że:

„...Edward Podraza i Anton Toczyk z Platte Center, **byli odwiedzającymi przeszły tydzień"** (co zapewne oznacza, że w przeszłym tygodniu składali wizyty).

W „Nowinach Minnesockich" podano w nekrologu wice-preseza firmy pogrzebowej, napisanym w tonie podniosłym, że:

„...Gdy przybył do domu, gdzie śmierć zabrała drogiego członka rodziny, jego przybycie było, **jako promienie słoneczne"...**

Większej chyba pochwały dla przedstawiciela zakładu pogrzebowego niesposób wynaleźć.

Paradnie brzmią niektóre ogłoszenia:

Swift i Kompanja w swoich rzeźalniach kupuje tysiące bydła, co tydzień przewraca je na mięso i boczne produkta do rozmaitych fabrykantów na wyrób rozmaitości, które kupiec życzy.

Opowieść mięsa bydlęgo jest interesująca. Coś o tem, także o wielu innych szczegółów interesu rzeźalń, są opowiadane w nowem Swift i Kompanji Książki Rocznej na 1829 r.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA PPS POWIATU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę 1 kwietnia odbyła się w Domu Robotniczym w Krakowie **konferencja powiatu krakowskiego**, na którą przybyło około **200** delegatów z najodleglejszych nawet gmin powiatu. Konferencję zagaił tow. **Klemensiewicz.** Referat polityczny wygłosił tow. poseł **Bobrowski.** Sprawy organizacyjne referowali tow. Klemensiewicz, Mazur, Rusinek, Socha i Michalec, poczem przyjęto jednomyślnie rezolucję, o treści następującej: 1) Zgromadzeni delegaci gmin powiatu krakowskiego przesyłają długoletniemu posłowi ziemi krakowskiej tow. **Ignacemu Daszyńskiemu** serdeczne pozdrowienia z okazji wyboru na stanowisko marszałka Sejmu; 2) postanawiają stworzyć **silną organizację wiejską PPS** dla skutecznej obrony ludu pracującego i rozpowszechniać wśród chłopów pismo „Prawo Ludu"; 3) na dowód gotowości do walki wspólnie z proletarjatem miast o lepszą przyszłość postanawiają obchodzić uroczyście **święto 1 Maja.**

SANOK ROBOTNICZY W HOŁDZIE TOW. LIMANOWSKIEMU I DASZYŃSKIEMU

W tych dniach odbyło się w **Sanoku**, w kinie „Uciecha", zgromadzenie miejscowych robotników. Referował tow. **Dederko**, przewodniczył tow. **Szczudlik.** Po referacie zgromadzeni przyjęli jednomyślnie rezolucję wyrażającą zaufanie klubowi sejmowemu PPS, oraz wyrazy hołdu tow. **Bolesławowi Limanowskiemu** i **Ignacemu Daszyńskiemu.** Zaznaczyć należy, że miejscowi rozbijacze z t. zw. „lewicy PPS" wogóle nie ośmielili się zabrać głosu.

Wiadomości polityczne

—o—

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO

We wtorek o godzinie 8.45 wieczór powrócił z Królewca minister A. Zaleski w towarzystwie członków delegacji Tarnowskiego i Szumlakowskiego. Na dworcu powitali ministra małżonka, poseł niemiecki Rauscher i rumuński Davilla, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef protokołu Przeździecki, komisarz rządu Jaroszewicz, wyżsi urzędnicy min. spraw zagr., pułkownik Beck i Kamiński z gabinetu ministra spraw wojskowych oraz liczni przedstawiciele władz.

HERIOT O WYBORACH WE FRANCJI

„Petit Journal" zamieszcza wywiad z ministrem Heriotem, który oświadczył, iż nie będzie prowadził wcale kampanji wyborczej za swoją kandydaturą, gdyż pozostawia to swym przyjaciołom. Następnie minister wyraził pogląd, iż w nowej Izbie znajdzie się wielu radykałów, będą to jednak ludzie o różnych odcieniach przekonań politycznych. Powstanie wówczas kwestja, czy partja zdoła zachować jedność.

B. PREZYDENT REICHSTAGU TOW. LOEBE O WYBORACH W NIEMCZECH

„Tribuna" w Pradze zamieszcza wywiad z byłym prezesem Reichstagu tow. Loebem, który wyraził się między innemi, że faza, którą przechodzi obecnie parlamentaryzm, jest fałszywie nazywaną kryzysem parlamentaryzmu, ponieważ jest to jedynie rozwój nowych form. Na pytanie, jaki rezultat przyniosą wybory do Reichstagu, oświadczył Loebe, że z wyborów tych wejdzie do parlamentu Rzeszy **olbrzymia większość, stojąca za polityką pokoju.** Wybory przyniosą zwycięstwo stronnictwom, które wspierały zagraniczną politykę ministra Stresemanna i w ten sposób nadadzą również kierunek przyszłej niemieckiej polityce w ważnych kwestjach międzynarodowych. W sprawie celów i znaczenia Unji międzyparlamentarnej oświadczył Loebe, że Unja ta jest niezwykle ważnem dopełnieniem Ligi narodów. Przy gotowuje ona grunt do rozstrzygania całego szeregu drażliwych kwestyj w Lidze narodów.

DYSKUSJA FRANCUSKO - AMERYKAŃSKA

Kellog i Claudel odbyli konferencję, dotyczącą projektu stawiającego wojnę poza prawem. Nie oczekują jednak prędkiego powzięcia jakichkolwiek decyzji w tym kierunku. Uważają, że obecne poglądy obu rządów są zgodne, pozostaje więc przesłać do Paryża projekt traktatu z zastrzeżeniami, przy których obstaje Briand. Co do Stanów Zjednoczonych nie będą one czynić żadnych zastrzeżeń.

ZNIESIENIE RELIGJI PAŃSTWOWEJ W TURCJI

Wniosek, podpisany przez 109 posłów, domaga się od Izby zniesienia w statucie organicznym artykułu, głoszącego, iż „religja turecka jest muzułmańska" oraz paragrafu, upoważniającego Izbę do wykonania postanowień religijnych. Po wprowadzeniu tej zmiany odpowiednie ustawy tureckie przybiorą charakter całkowicie świecki, na wzór instytucyj republikańskich.

Program prac TUR

w Krakowie

Wiosenne wycieczki

Towarzysze! Towarzyszki!

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie urządza na wiosnę szereg wycieczek naukowych i towarzyskich, aby dać poznać Wam robotnicy kulturalną stronę naszego miasta i okolicy. Pamiętajcie więc i łączcie się w szeregach tych, którzy pod wodzą TUR będą korzystać z wycieczek wiosennych. Również **zwracamy się do wszystkich Związków zawodowych, aby popierały działalność TUR w tym kierunku.**

Program wycieczek połączonych z odczytami jest następujący:

KWIECIEŃ

Czwartek 12: „Dzieje Wawelu", odczyt prez. tow. **Korolewicza** (w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5).

Niedziela 15: Zwiedzanie Wawelu (godz. 10 rano).

Czwartek 19: „Muzeum Narodowe", odczyt red. tow. **Emila Haeckera** (w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5).

Niedziela 22: Zwiedzanie Muzeum Narodowego (godz. 10 rano).

Czwartek 26: „Jak się tworzy gazetę", odczyt red. tow. **Wohnouta**, połączony ze zwiedzaniem drukarni i redakcji „Naprzodu".

MAJ

Wtorek 1: Uroczysta Akademja w teatrze.

Niedziela 6: Kamienice średniowieczne Starego Krakowa — wycieczka pod przewodnictwem tow. **Malisza.**

Czwartek 10: Dzieje Kopca Kościuszki, odczyt prez. tow. **Korolewicza** (w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5).

Niedziela 13: Wycieczka na Kopiec Kościuszki (o godz. 10 rano).

Czwartek 17 (święto): **Wycieczka parowcem do Tyńca z Orkiestrą Robotniczą** (godz. 2 popoł.). (w razie niepogody w niedzielę 20).

Czwartek 24: Zwiedzanie gazowni miejskiej (godz. 7 wieczór).

CZERWIEC

Niedziela 3: Całodzienna wycieczka do Niepołomic — parowcem. W wycieczce weźmie udział: **Orkiestra Robotnicza i Chór „Lutni".** W razie niepogody wycieczka odbędzie się w niedzielę następną.

Czwartek 14: Zwiedzanie elektrowni (o godz. 7 wieczór).

Niedziela 17: Zwiedzanie Parku Ludowego na Woli (Las Wolski). Wyjazd autobusami.

Niedziela 24: Wycieczka piesza do Groty Twardowskiego. Udział Orkiestry Robotniczej.

W dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca: Uroczystości związane ze zjazdem młodzieży robotniczej. Przybędzie młodzież socjalistyczna nie tylko z Polski, ale także z **Czechosłowacji, Niemiec, Węgier, Finlandji itd. Zjazd urządza „Legja" i TUR.**

We wszystkich sprawach związanych z ogłoszonym programem **należy się już zwracać do sekretarza TUR tow. W. Wohnouta, redakcja „Naprzodu" codziennie od 6 wieczór.**

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Jak Wilhelm II uciekł do Holandji

Podpułkownik niemiecki Nieman ogłasza opis zajść, jakie rozegrały się 9 listopada 1918 w głównej kwaterze Wilhelma, zakończone jego ucieczką do Holandji.

Wczesnym rankiem 9 listopada byłem u generała Groenera (gen. Groener był następcą Ludendorffa jako główny kwatermistrz tj. zastępca Hindenburga). Generał był małomowny; zamknięty w sobie. Potwierdza on, że wyżywienie wojska jest silnie zagrożone wskutek rozszerzenia się ruchu rewolucyjnego nad Renem. Także na froncie widać silny ruch rewolucyjny.

— Czy cesarz wie o zaostrzeniu się sytuacji? pyta Nieman generała.

— Oczekujemy w najbliższych godzinach wyjaśnienia się sytuacji. Do Spa (gdzie była główna kwatera) przybyło mnóstwo oficerów z frontu, by zdać sprawozdanie o usposobieniu wśród wojska. Wynik rozmów z nimi zostanie cesarzowi podany do wiadomości.

Na skutek telefonicznego wezwania Nieman udał się do willi „Fraineuse", w której mieszkał cesarz, który właśnie zabierał się do wyjścia na zwykły ranny spacer. Twarz jego była poważna, nie znać jednak było na nim nerwowego wzburzenia. Cesarz kieruje rozmowę na powiększający się potop bolszewicki, który z Austrji zaczyna zalewać Niemcy. Niema żadnego sensu, aby wobec tego strasznego niebezpieczeństwa przedłużać wojnę. Obowiązkiem świętym cesarza jest utworzyć silną groblę przeciw temu zalewowi. Nie trzeba tracić nadziei, że i nieprzyjaciele przyjdą do zapatrywania, jakie niebezpieczeństwo powstaje dla całej kultury europejskiej, jeżeli Niemcy zostaną opanowane przez bolszewizm.

Pułkownik Nieman potakiwał wywodom cesarza, zwracając uwagę, że położenie armji jest bardzo ciężkie wskutek rozszerzenia się rewolucji w miastach nadreńskich.

— Tę trudność opanujemy szybkiem działaniem wojskowem, powiada cesarz.

W tej chwili melduje strzelec, że marszałek Hindenburg i generał Groener zgłaszają się do raportu.

WIELKA KONFERENCJA GENERALSKA

W salonie ogrodowym zebrali się Hindenburg, Groener, adjutant generalny Plessen, baron Marschall, generał Schulenburg i sekretarz stanu spr. zagranicznych Hintze. Cesarz zwraca oczy ku Hindenburgowi, który przyciszonym głosem prosi o zwolnienie go od mówienia, a zastąpi go gen. Groener. On, feldmarszałek, nie jest w stanie powiedzieć cesarzowi, co musi być powiedziane.

Twarz cesarza blednie. Niemym gestem zaprasza gen. Groenera do mówienia. Generał opisuje zajścia w kraju, niebezpieczne położenie na froncie i dochodzi do wniosku, że na armji już polegać nie można. Wojsko, szczególnie w etapach, jest zarażone bolszewizmem, podstawa żywnościowa w Nadrenji jest w rękach powstańców, dalsza walka jest niemożliwa i beznadziejna.

Generale Schulenburg próbuje tym wywodom przeciwstawić argument, że wojsko jest wprawdzie nie do użycia, są jednak w niem oddziały, na których można polegać.

Gen. Groener odpiera ten argument. Wojsko jest w całości tak niepewne, że hasło walki wewnętrznej wywoła rozlew krwi wśród wojska samego.

Cesarz odpowiada: — Nie, takiej walki nie chcę. Po czterech latach wojny nie może przyjść do walki wszystkich przeciw wszystkim. Trzeba zawrzeć zawieszenie broni poczem sam odprowadzi wojsko do ojczyzny.

Groener odpowiada: — Pod rozkazami swych generałów wojsko wróci w spokoju i porządku do ojczyzny, ale nie pod dowództwem cesarza.

Oczy cesarza zabłysły wściekłością. Podniósł się z krzesła, wyprostował się i zrobił krok w kierunku Groenera, mówiąc ostrym a drżącym głosem:

— Ekscelencjo, żądam od pana tego oświadczenia na piśmie. Czarno na białem chcę mieć doniesienie wszystkich komenderujących generałów, że wojsko już nie jest po stronie swego najwyższego wodza. Czy wojsko nie złożyło mi przysięgi na wierność?

— W obecnem położeniu jest to fikcja, odpowiada Groener.

Hindenburg próbuje obu uspokoić. Wedle otrzymanych przez niego doniesień z frontu ani on ani Groener nie mogą wziąć odpowiedzialności za wojsko.

— A więc i to jest iluzja, chimerą? — zapytuje cesarz drżącym głosem.

Cesarz wychodzi do parku. Tam stoją grupy oficerów, szepcą między sobą, kiwają głowami — mało nadziei.

(Dokończenie nastąpi).

Przed Radą Naczelną PPS

Zgodnie z uchwałą CKW w niedzielę 15 kwietnia rozpoczną się w Warszawie prace **Rady Naczelnej PPS.** Decyzje Rady będą rodzajem „rachunku sumienia" za okres ubiegły, będą zarazem wskazaniem na przyszłość najbliższą, dyrektywą i dla Centralnego Komitetu Wykonawczego i dla ZPPS. Rada Naczelna oceni rezultaty kampanji wyborczej. Oceni **cyfry** i oceni **wartości polityczne,** jakie z nich wynikają. Ustali następnie **cele** polityki socjalistycznej w miesiącach, które nadchodzą: **taktyka** musi być zawsze dostosowana do **celów.**

Socjalizm musi dzisiaj — więcej niż kiedykolwiek — dbać o rzecz jedną: nasze cele winny być jasne, jaskrawo jasne, nie budzące żadnych wątpliwości, pozbawione wszelkich dwuznaczników; w zakresie polityczno - państwowym chcemy osiągnąć ustrój **demokracji parlamentarnej,** chcemy utrwalić **stan pokoju,** chcemy rozwiązać, raczej przystąpić do rozwiązania **problemu narodowościowego** na podstawie rzeczywistego równouprawnienia, rzeczywistego, lojalnego porozumienia Polaków z Ukraińcami, Białorusinami, Niemcami i Żydami. W zakresie społeczno - gospodarczym pragniemy szeregu reform, dotyczących **ochrony pracy ludzkiej** i ubezpieczeń społecznych, pragniemy dalej stopniowego wprowadzenia w życie **kontroli nad produkcją, reformy rolnej** w istotnym słowa znaczeniu i przebudowy **systemu podatkowego.**

Socjalizm nie może ograniczyć sam siebie do roli czynnika li tylko krytykującego; trzeba, by wysunął zaszczalny w warunkach obecnych **program pozytywny,** program świadomego, zdecydowanego, rozumnego pochodu ku nowemu życiu.

Rada Naczelna wskaże drogi i sformułuje najpilniejsze zadania. Partja wyszła zwycięsko z ciężkiej walki wyborczej. Kraj „robotniczo - włościański", nasz kraj stwierdził swe zaufanie do polityki dotychczasowej kierownictwa ruchu. Rada Naczelna niewątpliwie wyciągnie odpowiednie wnioski na dziś i na jutro.

S. K.

Z życia robotniczego

W JAKICH WARUNKACH PRACUJĄ NIEZORGANIZOWANI STOLARZE

Od dłuższego czasu robotnicy w fabryce stolarskiej przy ul. Tatarskiej w Krakowie nie byli zorganizowani, to też nic dziwnego, że właściciel p. Grünberg nie wypłacał urlopów, nie płacił za godziny nadliczbowe, jakoteż nie wypłacił piętnastoprocentowej podwyżki, uzyskanej przez organizacje w dniu 30 lipca ubiegłego roku.

Wobec takiego postępowania robotnicy przyszli do przekonania, **że tylko przez zorganizowanie się mogą ukrócić samowolę p. Grünberga i jego wyzysk.** To też dnia 16 marca odbyło się zgromadzenie, na którem robotnicy tej firmy po referacie tow. M. Łacheckiego uchwalili **jednomyślnie przystąpić do organizacji.** Przewodniczył tow. Lipiarz, sekretarzował tow. Podmokły. W końcu wybrano mężów zaufania tow. Skulinę i Gawędę, którzy zabrali się szczerze do pracy. Nie na rękę to było p. fabrykantowi, więc postanowił **nastraszyć robotników,** grożąc im wydaleniem z pracy. W pierwszym rzędzie odgrażał się tow. Skulinie.

Tą drogą zwracamy p. Grünbergowi uwagę, ażeby nie teroryzował robotników, tembardziej mężów zaufania, bo na teror i wyzysk robotnicy odpowiedzą **solidarnością.** Również donosimy p. inspektorowi pracy, aby odwiedził fabrykę p. Grünberga, celem zbadania panujących w niej warunków pracy. Ostatnio p. Grünberg uderzył tow. Rajcha, pomocnika maszynowego w dniu 30 marca br.

Robotników zaś wzywamy, by bez obaw stali karnie w swojej organizacji.

ZBIOROWE UMOWY W ŁODZI

Pod zarządem socjalistycznym spodziewane jest znaczne ożywienie się robót publicznych. Magistrat łódzki **porozumiewa się ze związkami zawodowemi w sprawie umów zbiorowych.** Zawarto już umowę ze związkiem pracowników instytucyj użyteczności publicznej w Polsce — oddział w Łodzi — co do warunków pracy robotników sezonowych na robotach przy budowie i konserwacji bruków, na plantacjach miejskich oraz w miejskich cegielniach.

Łódzki „Głos Polski", charakteryzując powyższą umowę, pisze:

Umowa ta przyznaje zasadniczo robotnikom niewykwalifikowanym dziennie zł. 7 gr. 75, robotnicom zaś zł. 6 gr. 20. Wszystkie stawki płac zostały zasadniczo zwiększone o 15 procent w porównaniu z płacami w roku 1927, stosowanemi względem robotników, zatrudnionych przy plantacjach miejskich, konserwacji i budowie bruków oraz w cegielniach miejskich. Tak samo i ogólne warunki pracy są w umowie, zawartej obecnie przez nowy magistrat, znacznie dogodniejsze dla robotników sezonowych, aniżeli w sezonie ubiegłym.

KRONIKA

Kraków, 5 kwietnia.

Ptaki śpiewające na plantach

O OPIEKĘ NAD PTACTWEM

Ptaków śpiewających na plantach krakowskich jest bardzo mało. Mała ilość tych ptaków ma w tem swoją przyczynę, **że nie znajdują one na plantach odpowiednich warunków.** Drzewa rosnące na plantach i w ogrodach miejskich nie posiadają dziupel koniecznych do gnieżdżenia się ptaszków, względnie mają ich tylko znikomą ilość.

Należałoby ułatwić im gnieżdżenie się z wiosną **przez pozawieszanie na drzewach gniazd sztucznych dziuplowych,** odpowiednio zbudowanych, które umożliwiłyby budowanie gniazd dobrze zabezpieczonych. Chodzi tu nie tylko zresztą o ptaki śpiewające, ale o ptactwo, które przez swój sposób żywienia **przeprowadza niejako policję sanitarną na drzewach i krzewach, niszcząc najrozmaitsze owady i gąsienice, będące szkodnikami.**

W ostatnim czasie nadradca Wobr, leśniczy lasów wolskich, sprowadził dla parku leśnego Zdrojowiska w Krynicy sztuczne gniazda dziuplowe w ilości 30 sztuk (w sześciu typach), oraz karmiki do żywienia ptactwa w zimie, system ornitologa prof. dr. Berlepscha z Westfalji.

Z tego zatrzymano dla parku ludowego na Woli pod Krakowem 6 sztuk gniazd dziuplowych i dwa karmiki, a 6 sztuk ma być odstąpione inspektoratowi ogrodów miejskich w Krakowie dla użytku na plantach i w ogrodach miejskich. Przy tej sposobności należy stwierdzić, że na cel ochrony ptactwa śpiewającego i pożytecznego **ogrodnictwo miejskie nie ma żadnego kredytu.**

Wprawdzie w ubiegłym roku prezydjum miasta Krakowa poleciło zamówić gniazda dziuplowe, jednak **ministerstwo handlu i przemysłu zezwolenia na przywóz z zagranicy tych gniazd odmówiło.** Obecnie ma przystąpić zarząd lasu Wolskiego do opracowania projektu budowy sztucznych gniazd dziuplowych, które, gdy magistrat udzieli na to kredytów, wykona Muzeum techniczno-przemysłowe.

Aby jednak zagnieździć ptaki śpiewające i pożyteczne na plantach należy przedewszystkiem usunąć z drzew gawrony i wrony, gnieżdżące się na wiosnę na drzewach plantacyjnych.

Przy tej sposobności należy podnieść, **że wielką ilość ptaszyn ogrodowych wyłapują ptasznicy, szczególnie w Parku Dr. Jordana.** Możeby odpowiednie władze zapobiegły temu niszczeniu ptactwa, karząc winnych wedle obecnie istniejących ostrych przepisów, ustanowionych najnowszym dekretem prezydenta Rzeczypospolitej.

—ooo—

URLOP PREZYDENTA MIASTA INŻ. KAROLA ROLLEGO. Z dniem dzisiejszym prezydent miasta inż. Karol Rolle rozpoczyna dłuższy urlop wypoczynkowy, udając się ze swoją małżonką do Krynicy. Zastępstwo prezydenta miasta obejmuje wiceprezydent dr. Ludwik Schneider.

ADMINISTRACJA REALNOŚCI I SPISY LOKATORÓW. Stwierdzono, że przepisy rozporządzenia magistratu o administratorach realności i spisach lokatorów nie są należycie przestrzegane. Wobec tego stanu rzeczy magistrat wydał ponowne rozporządzenie, — przypominające powyższe przepisy i wzywa do ścisłego ich przestrzegania. W przepisach tych oprócz postanowień o administratorze, znajdują się słuszne żądania, aby w sieni każdego domu znajdowała się obok tablicy ze spisem lokatorów, tabliczka z nazwiskiem właściciela domu, względnie administratora tej realności i adres. Mieszkanie dozorcy domu w każdej realności ma być odpowiednio oznaczone przez umieszczenie nad drzwiami lub obok drzwi, prowadzących do tego mieszkania, czytelnego napisu: „stróż domu". Przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą surowo karane.

Z TEATRU

—o—

WYSTĘPY MOISSIEGO

Mefistofeles w ujęciu Moissiego odbiega od tradycyjnego ujmowania tej postaci w „Fauście" Goethego. Ani w charakteryzacji ani w zachowaniu się Mefistofelesa nie posługuje się Moissi żadnym z konwencjonalnych sposobów uwydatniających djabła. Mefistofeles Moissiego nie jest istotą nadprzyrodzoną, lecz personifikacją elementu duchowego, wrodzonego Faustowi. Zewnętrznie przedstawia się ona w kształcie dowcipnego, ironizującego światowca, który mimo przepięknej dykcji unika podkreślania aforyzmów, jakich pełna jest rola Mefistofelesa, lecz wypowiada je naturalnie w toku rozmowy bez specjalnego ich uwydatniania. Znać, że Moissi jest aktorem szkoły realistycznej, którego sztuce naturalność i prawda psychologiczna są głównym celem.

Toteż do jego najwłaściwszego zakresu ról należy postać „byłego człowieka" Fiodora Protasowa w „Żywym trupie" Lwa Tołstoja. Oto jego najznakomitsza kreacja, mistrzowska, wstrząsająca. Psychologię tej duszy, iście rosyjskiej, a przytem tak bardzo ludzkiej, miotanej pomiędzy słabością woli a szlachetnością popędów, oddał Moissi porywająco. Mimo, że publiczność krakowska widziała go już w tej roli przed dwoma laty, widownia była szczelnie zapełniona. Przejęci do głębi widzowie i słuchacze oklaskiwali wielkiego artystę owacyjnie. Obsada sztuki była tym razem częściowo zmieniona. Z pośród nowej części obsady zasługują na wyróżnienie: p. Granowska, która w dramatycznej roli żony Protasowa odtworzyła jej skomplikowaną psychologię, dalej p. Drabikówna, która z uczuciem odegrała rolę jej siostry, oraz p. Rozmarynowski w roli Karenina.

Nadzwyczajne powodzenie występów Moissiego stanowi wyraźną wskazówkę, czego publiczność szuka w teatrze: porywającej gry aktorskiej.

E. H.

—ooo—

Z sali koncertowej

PORANEK MUZYKI ROBOTNICZEJ

W przepełnionej sali teatru „Nowości" odbył się w niedzielę dn. 1 bm. koncert urządzony staraniem komitetu Orkiestry Robotniczej.

Koncert niedzielny był w całym tego słowa znaczeniu popularny, tj. ludowy.

Przyjrzeć należało się widowni nabitej po brzegi słuchaczami, rekrutującymi się z warstw robotniczych i urzędniczych. Publiczność uczęszczająca na koncerty robotnicze wybitnie się różni od publiki wypełniającej sale koncertowe Starego Teatru. Wielka uwaga i stałe zadowolenie graniczące z entuzjazmem znamionuje słuchacza koncertów robotniczych. Program dostosowany do potrzeb i wymogów klasy robotniczej odznacza się łatwością w uchwyceniu melodji, — rytmem i efektownością. Wykonanie nader staranne, podobnie jak i opracowanie samego programu. Widać, iż reżyserja tychże koncertów znajduje się w wytrawnych rękach komitetu, znającego doskonale duszę robotnika i jego potrzeby kulturalne. Wpływ na propagandę sztuki muzycznej i tanecznej jest może większy, aniżeli wszelkie odczyty i artykuły ogłaszane w tejże dziedzinie w prasie. Sala zapełniona robotnikami i ich rodzinami słucha w skupieniu i z niesłabnącą uwagą produkcyj wykonanych artystycznie i z temperamentem. Na czoło programu wysuwa się część poświęcona produkcjom **Orkiestry Robotniczej,** którą publiczność wita długotrwałemi brawami. Wdzięczność i oklaski nagradzały występy artystów, a to znakomitego zespołu wiolonczelowego prof. **Kopystyńskiego,** — wytwornych i wdzięcznych baletnic ze szkoły utalentowanej artystki o nieposzlitych zdolnościach p. **Góreckiej.** Podobnym sukcesem cieszył się p. **Jutrzenka,** który odegrał z temperamentem i dużą techniką utwory Sarasatego i Paganiniego; znać w młodym skrzypku talent i rezultaty nauki — musi to być system nauki świetny, skoro młody chłopiec doprowadził już do tej techniki. Jest on uczniem znanego w kołach muz. prof. Steina. W końcu Chór Robotniczy „Lutnia" — o starej tradycji, dużej rutynie i harmonijnem zgraniu zespołu — znany w szerokich kołach robotniczych. Z zadowoleniem słuchaliśmy koncertu niedzielnego i rozeszliśmy się do domów z jednem życzeniem: Do niedalekiego usłyszenia.

zg.

Ankieta „Naprzodu" w sprawie estetycznego wyglądu Rynku krakowskiego

Rozpisaliśmy dnia 4 bm. ankietę w sprawie estetycznego wyglądu Rynku krakowskiego i już nadesłano nam kilka spostrzeżeń i uwag. Jeden z takich artykulików podajemy jako pierwszy głos zabrany w naszej „Ankiecie".

* *

Szanowna Redakcjo!

Pośpieszając na wezwanie do wzięcia udziału w ankiecie w sprawie drzewek na Rynku krakowskim, z góry zaznaczam, że nie dziwię się, że wielu radców i miłośników Krakowa jest przeciwnych wycięciu drzewek na Rynku, gdyż jakże mało wie, jak zagranicą rynki takie, jak krakowski, wyglądają.

Otóż trzeba pamiętać, że zadużo dobrych rzeczy bywa zwykle niekoniecznie strawne. Poczciwiec ów widocznie zachwycony założeniem plant w około Krakowa, przeprowadzając zadrzewienie Rynku, nie bardzo wiele miał zrozumienia dla architektury Sukiennic i innych budowli, znajdujących się na Rynku, gdyż w przeciwnym razie byłby wiedział, że drzewa rosnąc, zasłonią w dużej części piękno architektoniczne Rynku. — To piękno, które wszędzie zagranicą bywa chronione od wszystkiego, co by mogło je pomniejszyć lub ukryć. Ktoś może powiedzieć: Rynek krakowski przecież taki wielki, że i drzewa się zmieszczą; tak jest, niech będą, ale nie w trzy rzędy w około jak obecnie, zasłaniając połowę Sukiennic, — **niech drzew kilka, jak bukiety, stroi zielenią kościół św. Wojciecha, wieżę ratuszową, zostawiając Sukiennice w większości odsłonięte.** Ten system ułożenia drzew — jak obecnie widzimy — nie powinien być dłużej tolerowany, gdyż pół biedy obecnie, jednak w przyszłości, gdy drzewa podrosną, stworzą coś, jakby imitacje parku w samym Rynku przy równoczesnem zasłonięciu tego, co w niem jest najcenniejsze, a to jest piękno jego architektury.

Coby się jednak Rynkowi naszemu zdało i co — nie ujmując jego starożytnemu charakterowi — nadawałoby schludniejszy wygląd, aniżeli ma obecnie, to jest asfaltowanie!

Cały szereg placów ze starożytnemi budowlami o przepięknej architekturze widziałem zagranicą asfaltowanych, co nadawało ogromnie schludny wygląd tymże, gdyż asfaltowaną przestrzeń łatwiej i staranniej oczyścić można, niżli tak brukowaną, jak Rynek krakowski, zwłaszcza gdy na niem odbywają się targi tygodniowe i jest postój fiakrów, oraz samochodów. — Charakter starego grodu i **bardziej poważny nastrój Rynku krakowskiego osiągnie się również przez usunięcie linji tramwajowej poza obręb plant.** Może by tak nad tem czcigodni ojcowie miasta trochę pomyśleli?

Jan Malisz.

—o•o—

DOTYCHCZASOWY KIEROWNIK OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W KRAKOWIE, p. Józef Bulanda, został zamianowany z dniem 1 kwietnia prezesem tegoż urzędu w V stopniu służbowym.

PIERWSZE AUTOMATY POLSKIE. Jak wiadomo, fabryka czekolady „Optima" w Krakowie, ustawiła w pewnych dzielnicach naszego miasta szereg automatów, z których po wrzuceniu 50 lub 20 groszy wylatują czekoladki. Obecnie firma ta założyła własną pierwszą fabrykę automatów. — Tygodniowo będzie ona wyrabiać 50 automatów, które będą rozmieszczane na pocztach w całej Polsce.

BÓJKA, ALE NIE W „OAZIE". Nieprawdą jest, jak podawał komunikat urzędowy z policji, jakoby w restauracji „Oaza" powstała awantura między personelem tej restauracji a gośćmi, w czasie której Tadeusz Szufa został zraniony. Natomiast prawdą jest, że zajście, w którem p. Tadeusz Szufa, właściciel zakładu krawieckiego i kupiec p. Chornikowski brali udział, miało miejsce po za Bramą Florjańską, w pobliżu Barbakanu i z przedsiębiorstwem bar „Oaza" nie miało żadnego związku.

NIESFORNA KOKOSZKA. Aresztowano Annę Kokoszkę (lat 34) za kradzież 467 złotych z torebki ręcznej. Kokoszka skradła te pieniądze na szkodę p. M. Szczerbińskiej, nauczycielki.

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO RAIDU NA ROWERACH. Widocznie niedługo odbędzie się raid rowerowy, bo skradziono wczoraj dwa rowery. — W pierwszym wypadku poszkodowany jest pan Adolf Makarucha, któremu skradziono rower marki „Puch" z korytarza realności przy ul. Sławkowskiej 34; p. Daniełowi Wilkowi, listonoszowi, skradziono rower, który pozostawił przed sklepem przy ul. Józefa.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE. P. Julianowi Kasperkowi z Andrychowa, skradziono na krakowskim dworcu osobowym walizkę z grzebieniami. Kradzież nastąpiła w chwili, gdy się p. Kasperek zdrzemnął.

KIESZONKOWCY W TRAMWAJACH. W czasie jazdy tramwajem na linji Nr. 3 skradziono p. dr. St. Kwiecińskiemu, sędziemu, z kieszeni marynarki złoty zegarek. Wartość zegarka podał p. dr. Kwieciński na 400 złotych.

PRZYGOTOWANIA ZŁODZIEJSKIE NA ŚWIĘTA. Ogniomistrzowi 5 pac. Fr. Bochenkowi z fortu XVII przy ul. Wandy, skradziono cztery kury. Złodzieje dostali się do kurnika przez wyłamanie drzwi.

WÓZ CIĘŻAROWY PRZEJECHAŁ CHŁOPCA. Wczoraj na ul. Lwowskiej wpadł pod przejeżdżający wóz ciężarowy 9-letni Stanisław Witkowski. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieszczęśliwego chłopca ranę na głowie i naruszenie oka. W stanie ciężkim przewieziono Witkowskiego do szpitala celem przeprowadzenia operacji.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości członków, że wypłata zapomóg świątecznych inwalidom, wdowom i sierotom po inwalidach i po poległych na wojnie, członkom powiatowego Koła Związku inwalidów, którzy wnieśli prośby o zapomogi świąteczne do 1 marca, nastąpi 5 i 6 bm. w lokalu Związku, ul. Podzamcze l. 30. Przy wypłacie należy okazać legitymację członkowską. Donosimy również że mamy kilka wolnych miejsc w sanatorjum przeciwgruźliczem w miejskich zakładach sanitarnych w Białym Prądniku, wobec tego wzywamy członków Koła inwalidów, reflektujących na leczenie w sanatorjum o składanie podań w lokalu Związku.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ W KRAKOWIE. W piątek 6 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Krakowskiej 23, I piętro, wykład J. Bluma pod tytułem „Śladem grzechów głównych żydowskiej ortodoksji". — W sobotę 7 bm. o godzinie 2'30 popołudniu odbędzie się wykład na temat „Polska i Litwa". Prelegent tow. Dr. Ignacy Aleksandrowicz.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek, jutro i pojutrze teatr zamknięty. — W pierwsze święto w niedzielę 8 bm. poraz 45 „Turandot".

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". „Kopciuszek", widowisko fantastyczne, powtórzone będzie w drugi dzień świąt 9 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem. Bilety sprzedaje codziennie kasa „Bagateli" od godziny 5 popołudniu, a w dniu przedstawienia od godziny 9 rano.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w czasie świąt wielkanocnych, t. j. dnia 8 bm. o godzinie 7'30 i 9 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil z tańcami i śpiewami w pięciu aktach K. Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia", zaś dnia 9 bm. o godzinie 7'30 wieczorem arcywesołą komedję w trzech aktach Z. Przybylskiego pod tytułem „Państwo Młodzi".

—ooo—

Z Polski

TRZECI OGÓLNO-POLSKI ZJAZD NAUCZYCIELI GEOGRAFJI odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 maja br. we Lwowie. Program zjazdu przewiduje posiedzenia plenarne, poświęcone ogólnym zagadnieniom z metodyki geografji, posiedzenia sekcyjne, na których omówione zostaną sprawy, dotyczące programów i metody nauczania w szkołach powszechnych i średnich tak ogólno-kształcących jak i zawodowych. Poza tem poruszoną zostanie sprawa gabinetów i pracowni geograficznych. Sekcja dla szkół wyższych zajmie się omówieniem organizacji nauki geografji w wyższych zakładach naukowych, sprawą wyposażenia katedr geografji i przygotowania abiturjentów szkoły średniej do studjum geografji na Uniwersytecie. Osobny referat przeznaczony na plenum Zjazdu zostanie poświęcony niezmiernie aktualnej i oczekującej pomyślnego załatwienia sprawie kształcenia nauczycieli geografji dla szkoły powszechnej. Komitet organizacyjny przygotowuje wystawę fotograficzną krajobrazu Polski, oraz wystawę kartograficzną, która obejmie materjał demonstrujący zastosowanie różnych metod kartograficznych w różnych działach kartografji. W każdej sali wystawy będą specjaliści danego działu wyjaśniać istotę różnych metod kartograficznych, podkreślając przytem związek, jaki zachodzi między metodą pracy ściśle naukowej, a metodykę nauczania danego przedmiotu w szkole. — Program zjazdu przewiduje też lekcje praktycznego w szkołach różnego typu, oraz dyskusje tych lekcyj na poszczególnych sekcjach.

USIŁOWANY ZAMACH NA DYREKTORA GIMNAZJUM RUSKIEGO WE LWOWIE. Dyrektor gimnazjum ukraińskiego p. Sabat, który zakazał obchodu Szewczenki w teatrze ukraińskim a zezwolił tylko na obchód w auli gimnazjalnej, otrzymał szereg pogróżek, które miały zostać wykonane właśnie we wtorek wieczorem. O godz. 10 do mieszkania Sabata przy ul. Sapiehy, weszło 4 zamaskowanych, podobno uczniów gimnazjalnych. Dyrektor Sabat, przygotowany ostrzeżeniami na ewentualność napadu, słysząc szamotanie się w przedpokoju przybyszy ze służącą, podszedł do okna i zaczął wołać o pomoc. Przechodnie zaalarmowali policję, która przybyła w dwóch samochodach. Jednocześnie tercjan gimnazjum ukraińskiego Eljaszewski, podjął pościg za napastnikami. Jeden z nich strzelił trzykrotnie do Eljaszewskiego. Jedna z kul ugodziła go. Policji nie udało się przytrzymać sprawców, jednakże wpadła na trop sprawców. Na miejscu wypadku znaleziono czarną maskę porzuconą przez jednego ze sprawców.

STRASZNY CZYN OBŁĄKANEGO. Onegdaj o godzinie 1 popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe we Lwowie do Rzęsny Polskiej. Karetkę sanitarną skierowano do zagrody gospodarza Jana Całego. Tak lekarz dr. Graf zastał Całego, żonę jego Franciszkę i córkę Katarzynę w kałuży krwi. Najciężej ranną była Cała, której czaszka była pocięta ostrzem siekiery. Nieszczęsna zmarła niebawem. Mąż jej miał również załamaną czaszkę i rany na głowie, a córka 9-letnia, Katarzyna, zranioną była na głowie i ręce. Po udzieleniu pierwszej pomocy Całego odwieziono do szpitala, córkę zaś do szpitalika św. Zofji we Lwowie.. Zbrodni dokonał 28-letni syn Całego, Stanisław, chory umysłowo. Z niewyjaśnionego powodu zmasakrował on macochę i siostrę, dwie starsze siostry zdołały zbiec przed razami szaleńca. Po czynie Cały zbiegł do lasu i policjanci nie mogli go odszukać.

DWA NAPADY RABUNKOWE W JAROSŁAWIU. W nocy z 2 na 3 bm. miasto nasze i przedmieście były widownią dwóch napadów rabunkowych, dokonanych przez trójkę zamaskowanych bandytów. Jeden napad rabunkowy miał miejsce o godzinie 8 wieczór przy ul. Kołłątaja. Na przejeżdżającego tą ulicą, Antoniego Mikuliszyna, napadło trzech zamaskowanych bandytów, wydzierając mu torbę skórzaną, w której znajdowało się około 500 złotych, zainkasowanych za piwo żywieckie. Gdy Mikuliszyn puścił się w pogoń za bandytami, otrzymał ciężki postrzał od kuli rewolwerowej w brzuch tak, że bezzwłocznie musiał się poddać operacji w szpitalu powszechnym. W parę godzin później, około 12 w nocy, ci sami bandyci usiłowali dokonać włamania do sklepu Dymitra Sawarzyńskiego na przedmieściu dolnoleżajskim. Woźny pocztowy Edmund Barłog, który bandytów spłoszył, otrzymał poważny postrzał w lewą łopatkę. Barłog zmarł. Za bandytami energiczne dochodzenia przeprowadza policja państwowa.

DR. DROBNER ODDANY POD SĄD PARTYJNY. „Nasz Przegląd" donosi: W niedzielę odbyła się w Warszawie konferencja partyjna socjalistów niezależnych poświęcona wewnętrznej sanacji tegoż stronnictwa. Między innemi uchwalono twórcę i prowodyra tegoż stronnictwa dr. Drobnera oddać pod sąd partyjny i aż do czasu wydania wyroku tegoż sądu zawiesić go w czynnościach członka partji. Taka sama uchwała zapadła co do osoby p. Hanemana — prezesa Stowarzyszenia wolnomyślicieli w Łodzi, który jest jednym z prowodyrów socjalistów niezależnych w Łodzi. Jak komunikują, dr. Drobnerowi z Krakowa i p. Hanemanowi z Łodzi stawiane są ciężkie zarzuty, między in. o demoralizację szeregów partji socjalistów niezależnych w Polsce.

PIERWSZY SAMOLOT Z KRAJOWYM SILNIKIEM. Dnia 2 bm. odbył się w Poznaniu pierwszy lot na płatowcu polskiej konstrukcji z polskim silnikiem. Płatowiec zbudowany jest w fabryce „Samolot" w Poznaniu, z silnikiem fabryki „Avjat" w Warszawie w konstrukcji inż. Zaleskiego. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy w odrodzonej Polsce wypadek próby polskiego silnika w powietrzu. Pilot Hołodyński wyrażał się z zachwytem o pracy nowego silnika, którego regularność, według jego słów, przewyższa znacznie zalety silników zagranicznych.

ZASĄDZONY NA ŚMIERĆ — POWIESIŁ SIĘ. W nocy na poniedziałek 2 bm. powiesił się w swej celi w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu morderca Edwarda Tomaszczaka A. Wilczyński, zasądzony w dniu 30 ub. m. na karę śmierci przez powieszenie. Samobójstwo zauważono w godzinach rannych i natychmiast zawiadomiono o niem władze. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która dokonała obdukcji zwłok.

CZEM SIĘ W WARSZAWIE EMOCJONUJĄ? W sprawozdaniu z wieczoru tanecznego Tamary Korsawiny w teatrze „Nowości" w Warszawie, pisze krytyk „Kurjera Polskiego":

„Publiczność warszawska jest **dziwnie tkliwa na wspomnienia z przeszłości z pod zaboru rosyjskiego i najsilniej emocjonuje się** przy każdej sposobności, słysząc muzykę i patrząc na tańce rosyjski. Zauważono to na koncercie chóru dońskich kozaków, jakoteż w odniesieniu do tańca Karsawmy".

Nie powiemy, ażeby to wyznanie było szczególnie pochlebnem dla tej publiczności. Można i należy nawet ocenić sztukę bez względu na to jakiego jest ona pochodzenia, ale szczególny sentyment i roztkliwianie się nad kozakami dońskimi — z racji ich kozactwa — to już skutek bynajmniej nie sympatyczny owego osadu rusofilskiego, który pozostawiła po sobie edukacja endecka!

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI W ŁAZIENKACH. Wczoraj około godz. 4 popołudniu nieliczni przechodnie w zakątku zw. „Syberja" w Łazienkach w Warszawie zaalarmowani zostali odgłosem wystrzału rewolwerowego. Gdy przybyli na miejsce, ujrzeli leżącą na ziemi kobietę, dającą słabe oznaki życia. Wkrótce lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Ze znalezionych przy denatce dokumentów okazało się, że jest to 27-letnia Marja Filipowicz, studentka filozofji, zamieszkująca przy ul. Śniadeckich 18. Z dochodzenia okazało się, że denatka od dłuższego czasu chora na gruźlicę, w sobotę wróciła z Zakopanego.

PIĘCIOLETNIE DZIECKO MIMOWOLNIE WSPÓŁDZIAŁA W OKRADZENIU OJCA. Adam Chrzanowski, wychodząc z domu, pozostawił w mieszkaniu parterowem przy ul. Smolnej w Warszawie swoją 5-letnią córeczkę. Po wyjściu ojca dziecko usadowiło się na oknie i zaczęło się bawić. Po pewnym czasie zbliżył się do okna jakiś mężczyzna i przez otwarty lufcik przywitał dziewczynkę, poczem zaproponował jej, by dała mu pieniądze tatusia, to kupi jej cukierków. Dziecko wiedziało widocznie o miejscu przechowania pieniędzy, gdyż po chwili — nie orjentując się w wartości pieniędzy — przyniosło 110 zł. i oddało nieznajomemu, który oddalił się szybko. Ślad za podstępnym złodziejem oczywiście zaginął.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW W WARSZAWIE. Policja warszawska od paru miesięcy zwróciła uwagę na zachowanie się Eugenjusza Włodarskiego, pracownika Instytutu geograficznego. Włodarski w biurze interesował się w dziwny sposób pewną kategorją map specjalnie ważnych dla wojskowości. Zauważono, że poza biurem Włodarski porozumiewał się z podejrzanymi osobnikami i prowadził życie na szerszą skalę niż pozwalała jego gaża. Okazało się, że Włodarski utrzymywał stały kontakt z Mieczysławem Bocianowskim, który płacił Włodarskiemu 800 dolarów za każdą dostarczoną mapę. Sędzia śledczy osadził obu szpiegów w więzieniu. Akcja prowadzona była na rzecz jednego z mocarstw ościennych.

LITERACI W OBRONIE ARESZTOWANEGO POETY. „Wiadomości Literackie" ogłosiły następujący list, podpisany przez szereg wybitnych literatów, skierowany do prokuratora, w sprawie przetrzymywania w więzieniu poety W. Wandurskiego: Do Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego. Kolega nasz, literat, Witold Wandurski, od 6 tygodni z górą przebywa w areszcie prewencyjnym w Łodzi. Jak słychać, jedynym powodem przetrzymywania pisarza polskiego w więzieniu jest fakt, że Witold Wandurski występował w czasie wyborów w Łodzi, jako pełnomocnik listy nr. 13, zatwierdzonej przez Generalną Komisję Wyborczą. Wszystkie usiłowania, zmierzające do zmiany środka prewencyjnego, wypuszczenia Wandurskiego na wolność za złożeniem kaucji, okazały się bezskuteczne. Wobec tego niżej podpisani literaci i koledzy Wandurskiego odwołują się do Pana Prokuratora Sądu Apelacyjnego, aby raczył łaskawie zainteresować się okolicznościami, w jakich nastąpiło aresztowanie Wandurskiego, przytrzymanego na ulicy i aby autorytetem swego stanowiska przyczynił się do przywrócenia mu wolności.

Juljusz Kaden - Bandrowski, Wacław Berent, Boy-Żeleński, Piotr Chrzanowski, Marja Dąbrowska, Zdzisław Dębicki, Artur Górski, Karol Irzykowski, Antoni Lange, Kornel Makuszyński, Zofja Nałkowska, Leopold Staff, Andrzej Strug, M. J. Wielopolska, Stanisław Baliński, Wilam Horzyca, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Józef Wittlin.

KOBIETY, NAGRODZONE NA KONKURSIE ARCHITEKTONICZNYM. Wspominaliśmy wczoraj, iż magistrat łódzki planuje na szeroką skalę budowę kolonji robotniczych na terenach, zwanych Polesiem Widzewskiem i na przedmieściu Nowe Rokicie. Również donosiliśmy, iż na budowę obu tych dwóch kolonij rozpisano konkursy. W pierwszym z nich (Polesie Widzewskie) drugą nagrodę w kwocie 3000 złotych przyznał sąd konkursowy spółce architektów: Jan Łukasik i Miruta Słońska (córka zmarłego przed rokiem poety Edwarda Słońskiego). W drugim konkursie trzecią nagrodę uzyskał projekt pp. Jadwigi Dobrzyńskiej i L. Łobody z Warszawy. Ogółem na konkursy powyższe nadesłano 46 projektów.

CZĘSTOCHOWA MIASTEM 120-TYSIĘCZNEM. Na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów, ogłoszonego w „Dzienniku ustaw" z dnia 26 marca, włączone zostały w obręb terytorjum m. Częstochowy osady Raków, Ostatni Grosz, Stradom, Zacisze, Lisiniec, Kamień i Mirów. Rozszerzone granice m. Częstochowy będą miały ten skutek, że Częstochowa liczyć będzie obecnie około 120.000 mieszkańców i zaliczona zostanie do miast I klasy. Na obszarze terytorjalnym zyska miasto 11 i kilometrów kwadratowych, a więc obecnie ma obszaru 43 i pół kilometrów kwadratowych.

— ooo —

Z zagranicy

ŚP. TOW. LEON LUTROWICZ. Zmarł w Detroit (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) tow. Leon Lutrowicz jeden z kierowników polskiego ruchu socjalistycznego w Ameryce. Od wczesnych młodzieńczych lat stał tow. Lutrowicz w szeregach socjalizmu polskiego nie licząc się nigdy z ofiarami, gdy je trzeba było złożyć na ołtarzu Idei. Aresztowany w r. 1905 spędził dwa lata w aresztanckich rotach, a potem przebył kilka lat zsyłki w Turchańskim kraju, dokąd mu towarzyszyła wierna przyjaciółka-żona, Marja. W roku 1912 wyemigrował z żoną do St. Zjednoczonych. Po przybyciu do Detroit rzucili się oboje do ukochanej przez siebie pracy organizacyjnej. Jednym ze wspaniałych pomników tej pracy jest Polski Uniwersytet i Dom Ludowy w Detroit. W roku 1920 wyjechał do Polski razem z żoną, w nadziei, że skromne oszczędności pozwolą mu odpocząć po amerykańskiej orce. Niestety, z powodu inflacji polskiej marki, stracił wszystko co posiadał i za pożyczone pieniądze wrócił do Ameryki w roku 1923 i zaczął pracować ponownie w zakładach Forda, w których pracował również przed wyjazdem do Polski. Przedwcześnie zmarł na raka. Zmarły pozostawił po sobie głęboki żal w sercach wszystkich, którzy go znali.

AMNESTJA DLA FAŁSZERZY WĘGIERSKICH. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że na skutek amnestji, która nastąpi w wielką sobotę, ułaskawione zostaną osoby, zamieszane w aferę fałszowania franków. — Ze skazanych w związku z tą sprawą jeszcze tylko jeden Nadossy znajduje się w więzieniu, podczas gdy inne osoby są już na wolności. — Nadossyemu kara więzienia została zmniejszona o kilka miesięcy, jednak Nadossy nie przyjął zaofiarowanego mu skrócenia więzienia, zaznaczając, że chce odpokutować swoją winę.

MANIFESTACJE ROBOTNICZE W PRADZE. We wtorek odbyła się w Pradze zwołana przez wszystkie stronnictwa socjalistyczne i komunistyczne olbrzymia manifestacja robotników. Manifestowało 6 i pół tysiąca robotników. W wygłoszonych przemówieniach domagano się zniesienia nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

UCIECZKA B. POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH PRZED ARESZTOWANIEM. „Matin" donosi z Berlina: Sześciu niemieckich posłów komunistycznych, którzy zbiegli, aby ujść przed odpowiedzialnością sądową przybyli do Moskwy.

NADUŻYCIA KOLEJOWE W NIEMCZECH. — W dyrekcji kolei Rzeszy wykryto nowe wielkie nadużycia i przekupstwa przy dostawach, wskutek czego jeden z dyrektorów Neuman został zawieszony w urzędowaniu. Równocześnie wytoczono przeciwko niemu śledztwo. — Sprawa dyr. Neumana rozrasta się do rozmiarów skandalicznej afery.

POWODZIE WE WŁOSZECH. Padające od kilku dni na północy kraju nieustanne deszcze spowodowały przypływ wód i częściowe wylewy kilku rzek. Kilka osiedli zostało zalanych a w paru miejscach komunikacja uległa przerwie. Ofiar w ludziach nie było.

WYROK W SPRAWIE BUNTU OFICERÓW NA PANCERNIKU ANGIELSKIM. Sąd wojenny w Gibraltarze zakończył rozpatrywanie sprawy niesubordynacji oficerów załogi pancernika „Royal Oat": komandora Daniela i kap. Devara. Sąd ogłosił wyrok uznający komandora Daniela winnym wykroczenia przeciw dyscyplinie i skazał go na wydalenie ze składu załogi pancernika „Royal Oat" oraz na surową naganę. Kap. Devare został uniewinniony. Sąd ogłosił wyrok po naradzie trwającej półtora godziny.

PIORUN NA MECZU PIŁKI NOŻNEJ. W Bilbao (Hiszpanja) piorun zabił w jednym z domów młodego człowieka w chwili, gdy jadł śniadanie. Drugi piorun uderzył w grupę grających w piłkę nożną, przyczem jeden z nich został zabity, trzech odniosło rany.

DZWON SPADŁ NA PROCESJĘ. W Salamance (Hiszpanja) podczas procesji urwał się wielki dzwon i spadł na mijające właśnie kościół dziewczęta. Trzy osoby zostały zabite, kilkanaście odniosło rany.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W SMYRNIE. — Wedle oficjalnych danych, w czasie ostatniego trzęsienia ziemi, poniosło szkody przeszło 18 wiosek. Ogółem zniszczonych zostało 1900 domów, w tem 1800 w miejscowości Tolbali z ogólnej liczby dwóch tysięcy, które liczyła ta miejscowość. Ostatnio odczuto w Tolbali nowe wstrząśnienia. Wskutek opadnięcia i obsunięcia się ziemi, droga Tolbali—Erzerum uległa częściowemu zniszczeniu.

WYBUCH W KOPALNI. W Keystone (stan Wirginia) dnia 2 bm. w jednej z kopalń nastąpiła eksplozja, przyczem **zginęło 8 górników.** Sześć ofiar katastrofy znaleziono w odległem od szybu miejscu, gdzie schronili się w nadziei, że śmiercionośny czad ich nie dosięgnie.

MILJON DOLARÓW ZA OBRAZ. Pewne konsorcjum amerykańskie ofiarowało miljon dolarów za obraz Albrechta Dürera „Uroczystość różańcowa", będący własnością klasztoru w Strachowie pod Pragą.

Przegląd gospodarczy

—o—

ULGI CELNE DLA AUSTRJI

Wiedeń, 4 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że rząd polski **cofnął** rozporządzenie, według którego te towary austrjackie, które zostały w dniu 14 marca zgłoszone do oclenia w polskich urzędach celnych, a które do terminu nie uzyskały pozwolenia na przywóz, mają być obłożone wyższem cłem nawet wtedy, gdyby pozwolenie zostało później udzielone. Rozporządzenie to zostało **cofnięte**, ponadto został przyznany kontyngent dla przywozu szeregu towarów austrjackich do Polski. Niewiadomo jednak, czy koncesje te zaspokoją żądania austrjackie.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Bagatela: „Mężczyzna z przeszłością".
Corso: „Przemytnik czarnego wąwozu".
Nowości: „Mężczyzna z przeszłością".
Promień: „Ręce Orlaka".
Uciecha: „Król królów".
Warszawa: „Eskorta".
Sztuka: „Dziecię cyrku".

RADJO

Czwartek 5 kwietnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. — 15.30: Transmisja z Warszawy odczytów dla maturzystów szkół średnich. 16.40: Pogadanka dla pań: „Staropolskie święcone" — p. M. Mossoczowa. 17.20: Odczyt: „Moje włoskie Madonny" (z recytacjami) — p. J. Pietrzycki. 17.45: Transmisja z Warszawy: audycja literacka: „Kazanie Skargi". 19.05: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości. 19.30: Dyr. J. Stanisławski: Lekcja angielskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Wykład dla maturzystów: „Wielka rewolucja francuska" — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 16.00: Wykład dla maturzystów: „Słowacki" — wygłosi prof. Manfred Kridl. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Fale elektromagnetyczne" — wygłosi prof. M. Pożaryski. 17.20: „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Wspólna audycja literacka ze stacji Wilno. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Uprawa torfów" — wygłosi inż. Jan Lentz. 20.15: Koncert oratoryjny z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Konferencja marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu Daszyńskim

Marszałek Piłsudski weźmie osobiście udział w pracach sejmowej komisji budżetowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 kwietnia.

Dzisiaj w południe premjer marszałek Piłsudski złożył oficjalną wizytę marszałkowi Sejmu tow. **Daszyńskiemu.** Rozmowa trwała przeszło półtorej godziny.

Podczas rozmowy marszałek Piłsudski **wyraził życzenie wzięcia osobistego udziału w posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dnia 19 bm. w obradach nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.**

Marszałek tow. Daszyński wyraził nadzieję, że **Sejmowi uda się przepracować budżet mniej więcej do połowy czerwca tak, aby Senat miał dość czasu do zajęcia się budżetem ze swej strony,** pozem, o ileby nie nastąpiły nieprzewidziane zdarzenia, wymagające posiedzeń Sejmu, Sejm mógłby rozpocząć ferje letnie.

TELEGRAMY

—o—

Plany inwestycyjne

DLA KRAKOWA Z 88 MILJONÓW TYLKO PÓŁTORA

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach przewiduje budowę gmachu sądu okręgowego **w Tarnowie** za sumę 1 miljona zł., na bibljotekę **Jagiellońską w Krakowie** przeznacza 1 miljon zł., na bibljotekę politechniki **we Lwowie 760.000 zł.** na akademję górniczą **w Krakowie 500.000 zł.,** na szkołę górniczo - hutniczą **w Dąbrowie Górniczej 890.000 zł.** oraz na budowę zakładów wodnych na Sole 2,100.000 zł.

Dodatek dla urzędników

UWZGLĘDNIENIE WNIOSKU TOW. KURYŁOWICZA

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że **wojskowi i urzędnicy otrzymają dodatek w wysokości 45% pensji miesięcznej w terminie przyspieszonym.** Pierwsza rata dodatku — zgodnie z wnioskiem tow. **Kuryłowicza** — wypłacona zostanie 20 bm., druga **20 maja.**

Tragiczne skutki pijaństwa

WSTRZĄSAJĄCY DRAMAT RODZINNY W ŻYRARDOWIE

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). **W Żyrardowie** stwierdzono dzisiaj rano tajemniczą śmierć pięćdziesięcioletniego malarza Grzegorza Domoradzkiego, znanego z notorycznego opilstwa. Skutkiem pijaństwa Domoradzkiego, stosunki domowe były **fatalne,** wybuchały częste nieporozumienia rodzinne.

Wczoraj w nocy, jak zwykle, Domoradzki wrócił do domu pijany, **poczem sąsiedzi usłyszeli odgłosy długotrwałej awantury.** Niebawem wszystko ucichło.

Nad ranem żona Domoradzkiego zaalarmowała mieszkańców domu, że mąż jej **zmarł nagle.**

Zawiadomiono o wszystkiem policję, **która po wstępnem śledztwie i stwierdzeniu na głowie i ciele zmarłego szereg sińców, aresztowała żonę i córkę Domoradzkiego.**

Szajka usypiaczy

GRASUJE NA LINJI LUBLIN — DĘBLIN — WARSZAWA

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Na linji Dęblin — Lublin — Warszawa stwierdzono grasowanie groźnej szajki t. zw. **usypiaczy kolejowych,** którzy przy pomocy narkotyków **usypiają** podróżnych, potem zaś **okradają ich.**

Ostatnio ofiarą usypiaczy padł właściciel ziemski z lubelszczyzny p. Aleksander Bryda, któremu, po uśpieniu go dymem z jakichś tajemniczych papierosów, skradziono z portfela **8.000 zł.**

—ooo—

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO RZYMU

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). W końcu bieżącego tygodnia minister Zaleski wyjeżdża do **Rzymu.**

NOWY PREZES PKO

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Następcą dr. Schmidta na stanowisku prezesa PKO mianowany został p. Henryk Gruber, dotychczas dyrektor urzędu ubezpieczeniowego przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

USTĄPIENIE MINISTERJALNEGO REFERENTA KINOTEATRÓW

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Kierownik referatu kinowego w departamencie administracyjnym ministerstwa spraw wewnętrznych p. **Błeszyński** złożył podanie o dymisję.

NOWY DYREKTOR PAŃSTWOWEGO URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Stanowisko dyrektora państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń, opróżnione przez p. **Grubera,** mianowanego prezesem PKO, obejmie p. **Ładowski,** dotychczasowy zastępca dyrektora powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych.

NIEZNACZNE OBNIŻENIE OPŁAT UNIWERSYTECKICH

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). Ministerstwo WR i OP wydało zarządzenie o obniżeniu z dniem 1 maja br. opłat pobieranych od studentów za ocenę prac magisterjalnych i innych przy egzaminach ostatecznych, zdawanych celem uzyskania pierwszego stopnia naukowego z 50 na 30 złotych. Stosowana dotychczas w tych wypadkach opłata w kwocie 50 złotych ma być pobierana nadal tylko za ocenę pracy przy uzyskiwaniu drugiego stopnia naukowego, t. j. doktorskiego.

SPRZEDAŻ SŁYNNEJ WINIARNI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, 4 kwietnia (tel. własny „Naprzodu"). Słynna winiarnia warszawska Fukiera na starem mieście została sprzedana przez rodzinę Fukierów handlarzowi win Witkowskiemu. Nowy nabywca ma zamiar zakupić dwie sąsiednie kamienice (jedna z nich jest historyczną kamienicą i nosi nazwę pałacu książąt Mazowieckich) i w całym tym kompleksie domów urządzić wielką restaurację i winiarnię w stylu staropolskim.

PRASA ZAGRANICZNA O KONFERENCJI POLSKO - LITEWSKIEJ

Londyn, 4 kwietnia (PAT). „Daily Telegraph", omawiając przebieg konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, pisze, że tylko dzięki **ustępliwemu i pojednawczemu stanowisku ministra Zaleskiego** uchroniono konferencję od całkowitego niepowodzenia. Rozwiązanie kwestyj spornych pomiędzy obu narodami stanowi ciągle jeszcze **groźbę pokoju.**

Paryż, 4 kwietnia (PAT). Pertinax, omawiając w „Echo de Paris" rezultaty konferencji królewieckiej, podkreśla **chęć pojednania okazaną przez ministra Zaleskiego** i zaznacza, że nie udała się ona, gdyż zaledwie potrafiono ubrać w przyzwoite pozory **przerwę rokowań.** Waldemaras zaproponował odroczenie konferencji w Królewcu jedynie w celu uniknięcia na sesji marcowej nagany ze strony Rady Ligi narodów. Możliwem jest — kończy Pertinax — że marszałek Piłsudski, widząc wszelkie środki prawne wyczerpane oraz bezsilność Genewy, zechce **bronić własnemi środkami** powierzonych mu terenów, lecz wątpliwem jest, czy **Stresemann i Cziczerin zechcą opuścić swego protegowanego, t. j. Waldemarasa.**

UWIĘZIENI INŻYNIEROWIE NIEMIECCY W ROSJI

Berlin, 4 kwietnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że radca ambasady niemieckiej w Moskwie Schliepp odwiedził wczoraj przebywających w więzieniu trzech inżynierów niemieckich, aresztowanych w związku z aferą doniecką. Odwiedziny trwały 10 minut. Dr. Schliepp rozmawiał z każdym z aresztowanych z osobna. Warunki więzienne są znośne, więźniowie otrzymują lekturę i zaopatrzenie normalne. Inżynieri Meyer oświadczył, że po przesłuchaniu go w sobotę ub. tygodnia dotknięty został nagłym paraliżem lewego ramienia. Dr. Schliepp zażądał natychmiastowego odstawienia chorego inż. Meyera do szpitala więziennego. Władze więzienne nie mogły udzielić Dr. Schlieppowi żadnych informacji co do czasu rozpoczęcia rozprawy przeciwko inżynierom.

Berlin, 4 kwietnia (PAT). Telegraphen Union donosi z Moskwy, że prokurator sowiecki Krylenko po powrocie z Rostowa złożył w Politbiurze sprawozdanie ze stanu śledztwa przeciwko osobom zamieszanym w aferę doniecką. W sprawozdaniu tem oświadcza, że wszystkie zarzuty przeciwko aresztowanym podtrzymuje i że proces odbędzie się w Moskwie.

KANDYDATURY NIEMIECKIE

Berlin, 4 kwietnia (PAT). Niemiecka partja ludowa wystawiła na czele swej listy państwowej przy wyborach do Reichstagu kandydaturę ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Na drugiem miejscu stać ma senior niemieckiej partji ludowej radca tajny Kehl. Minister Stresemann kandyduje również w Bawarji i oświadczył, że w razie uzyskania mandatu w Bawarji, zrezygnuje ze swego mandatu z listy państwowej. Przeciwko ministrowi Stresemannowi stronnictwo niemiecko-narodowe wysunęło w okręgu bawarskim kandydaturę byłego gubernatora niemieckich kolonij afrykańskich gen. Lettow Vorbecka.

GROŹBA ZATARGU MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A ALBANJĄ

Białogród, 4 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą ze Strugi nad granicą albańsko-jugosłowiańską, że władze albańskie przeprowadziły już **zamknięcie granicy.** W ciągu dnia wczorajszego czterech podróżnych chciało udać się z Jugosławji do Albanji, mimo jednak, iż paszporty ich były w porządku, nie zostali **przepuszczeni** przez granicę. Wobec takiego zachowania się albańskich władz granicznych władze jugosłowiańskie postanowiły również chwycić się podobnych obostrzeń. Radykalny organ rządowy „Samoobrona" pisze: „Znane jest, że członkowie band bułgarskich i albańskich poruszają się swobodnie w Albanji, i że rząd albański czasem nawet te elementy popiera. Wobec tego, że Jugosławja nie przedsięwzięła żadnych kroków nieprzyjaznych wobec Albanji, z drugiej zaś strony wobec tego, iż twierdzenie o wybuchu epidemji tyfusu w Jugosławji jest nieprawdziwe, zamknięcie granicy musi się uważać **za akt nieprzyjazny,** który zazwyczaj następuje **w przededniu konfliktu zbrojnego.** Prawdziwe motywy postępowania ujawnią się w bliskiej przyszłości. Jugosławja posiada dostateczną energję i siłę, aby bronić swoich interesów.

WALKA O NAFTĘ ROSYJSKĄ

Nowy Jork, 4 kwietnia (PAT). Wojna naftowa pomiędzy Royal Dutch Shell a amerykańskiem towarzystwem Standard Oil Company w sprawie zakupu nafty rosyjskiej przez przedsiębiorstwa amerykańskie przybiera na ostrości. Rokowanie, jakie się toczyły przed niedawnym czasem, zostały przerwane i nie dały rezultatu. Skutkiem tego ożywiły się interesy amerykańskie w Rosji sowieckiej. Szef rosyjskiej reprezentacji handlowej w Nowym Jorku podkreślił, że Vacuum Oil Company zawarła z Amtorgiem umowę na 6 lat w sprawie dostawy nafty rosyjskiej. Zakupy nafty rosyjskiej przez Vacuum Oil Company i Standard Oil Company osiągną 10 miljonów dolarów rocznie. Nafta rosyjska ma służyć głównie na zaopatrzenie Egiptu, Sudanu i Unji południowo-afrykańskiej.

Związki i zgromadzenia

—o—

PREZYDJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, — PREZYDJUM OKR PPS I PREZYDJUM RADY ZAWODOWEJ odbędą wspólne posiedzenie we czwartek 5 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II p.

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie posiedzenie w piątek 6 bm. o godzinie 6'30 wieczorem w Sekretarjacie, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1·50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR wstęp wolny.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ze sportu

—o—

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH W WARSZAWIE, odbyte z końcem ubiegłego miesiąca, wybrało Zarząd, który w $^{3}/_{4}$ części składa się z samych wojskowych. Rzecz charakterystyczna, że z osób cywilnych powołano zaledwie trzech mało znanych i mało wartościowych sportowo ludzi. Pominięto cały szereg uzdolnionych o szerokich kwalifikacjach cywilnych sportowców na rzecz oficerów, bardzo zresztą szlachetnych jednostek, lecz niekoniecznie pod względem znajomości sportu i jego organizacji najwybitniejszych. Zignorowano całkowicie przedstawicieli sportu robotniczego, którzy w sporcie — gdy idzie o jego masowość i czystość zasad — napewno mają tyle do powiedzenia, co panowie Nogaj, Christelbauer lub najdzielniejsi nawet panowie oficerzy. No, ale trudno, żyjemy w okresie, gdzie także sport i wychowanie fizyczne muszą ulegać wpływom militarystycznym ze szkodą dla samej idei sport., która winna być wolną od przymusu i koszarowych tradycyj. Jeżeli więc do sportu poczynają wdzierać się niepożądane pierwiastki militaryzmu w rozmaitej jego postaci, to odpowiedzialne władze robotniczego sportu nie mogą ograniczyć swojej ingerencji do samego stwierdzenia tego faktu. Trzeba, postawiwszy diagnozę ząbkującej choroby — zastosować zwolna takie lekarstwa, któreby przynajmniej sport robotniczy uchroniły od jej zgubnych skutków. Sport robotniczy musi być zdrowy, musi się opierać na hasłach współpracy wszystkich z wszystkimi, a przedewszystkiem mieć musi silne podstawy demokracji. Plenarne zebranie Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, które się odbyło tego samego dnia w Warszawie, co Walne Zgromadzenie ZZ zastanawiało się gruntownie nad obecną sytuacją w sporcie i powzięło szereg uchwał w szczególności w odniesieniu do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich okręgów, a przedewszystkiem tow. poseł Pużak, poseł Jaworowski, Michałowicz i Statter wykazała, że robotniczy sport zaczyna wkraczać na tory silne, sprzyjające ogólno wyzwoleńczemu ruchowi proletarjackiemu.

ZAKAZ BRANIA UDZIAŁU W SPARTAKJADZIE. Robotnicza Międzynarodówka sportowa wydała robotniczym związkom sportowym państw należących do Międzynarodówki zakaz brania udziału w Spartakjadzie sportowej, która się odbędzie w bieżącym roku w Pradze. Zakaz ten, odnoszący się oczywiście także do Robotniczego Związku Sportowego w Polsce, podyktowany jest przepisem statutu Międzynarodówki lucerneńskiej, który zabrania przyjęcia i współpracy z komunistycznemi związkami sportowemi.

TURNIEJ PIŁKARSKI KRAKOWSKIEGO ROBOTNICZEGO KOMITETU SPORTOWEGO odbędzie się 8 i 9 kwietnia na boisku RKS „Legji“ o nagrodę RSKO. Zgłoszenia należy kierować do tow. Kotarby, Dunajewskiego 5, III p. w godzinach wieczornych.

KS „JUTRZENKA“ W KRAKOWIE zawiadamia, że roboty około uruchomienia 6 kortów tennisowych są na ukończeniu. Wiosenny sezon tennisowy został otwarty z dniem 4 kwietnia. Zgłoszenia na członków sekcji tennisowej przyjmuje tylko pisemnie sekretarjat KS „Jutrzenka“, ul. Florjańska 23, I p. W sprawie używania kortów w abonamencie miesięcznym jakoteż i godzinowo przyjmuje się zgłoszenia i udziela informacyj na boisku.

„HERTHA“ (WIEDEŃ) — „CRACOVIA“. — W dniach świąt, tj. w niedzielę i w poniedziałek zjeżdża do Krakowa słynna drużyna „Hertha“ z Wiednia celem rozegrania zawodów z Cracovią. Zespół Herthy składa się z pierwszorzędnych zawodników, którzy niejednokrotnie bronili barw Austrji, Cracovię czeka zatem poważne zadanie bronienia z honorem barw Krakowa i Polski. Bilety w przedsprzedaży w firmach Leitner, Rynek gł. 38, Hornikowski, ul. Florjańska 33 oraz Herzog, ul. Grodzka 42 po cenach zniżonych.

VASAS—WISŁA. Zawody Wisły ze słynną drużyną węgierską odbędą się w obydwa dni świąteczne na boisku Wisły.

SKŁADKI

CELEM ZŁOŻENIA PEWNEJ SUMY NA ODNOWIENIE DOMU ROBOTNICZEGO W WIELICZCE rozpoczynamy łańcuch składek przez złożenie po 5 zł. (pięć) i wezwanie towarzyszów do złożenia nie mniejszej kwoty: T. J. Bubika, Tatarę Klemensa, Jaglę Klemensa, Okońskiego Jana, Gargula Władysława, Golczyka, Szymańskiego, Gizę L., Kucharza Władysława, Grzywacza J., Kowalczyka Zygmunta, Jedynaka J., Matlaka Michała, Żelazka Karola, Guzika J., tow. Bajorkową, P. Kolbównę, H. Kowalczykównę, M. Jedynakównę, J. Klimczyka i Czapora M. (wyżej wymienieni są z Wieliczki) i Gazka Józefa ze Stanisławowa.

Gazek Leon, Stan. Borowiec.

HUMOR I SATYRA

—o—

HUMOR AMERYKAŃSKI

W jednym z najelegantszych hoteli amerykańskich umieścił gospodarz na korytarzach, w pokojach, w garderobach itd. następujący napis: „Do moich gości. Jeżeli masz pan zwyczaj pluć u siebie w domu na podłogę i dywany, rób tosamo i u mnie, gdyż życzeniem mojem jest, aby moi goście czuli się u mnie jak w domu“.

W Klondyke (Alaska) w hotelu w miasteczku Leadville wisi w „sali balowej“ taki napis: „Uprasza się gości, aby nie strzelali do pianisty. Robi on, co może, aby muzyką swą zabawić gości“.

W innym hotelu jest znowu taki „porządek domowy“: „Właściciel zawiadamia gości, że nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo osobiste, za ich życie i za ich kosztowności. Uprasza się gości, aby przy strzelaniu w sali restauracyjnej zachowali pewną ostrożność, gdyż kula mogłaby przypadkiem trafić kogoś, kto w „dyskusji“ nie brał udziału. Koszta pogrzebowe policza się osobno. Goście mogą też u mnie zawrzeć ubezpieczenie na życie. Co soboty odbywa się w hotelu bal. Wstęp na bosaka zabroniony“.

Na cmentarzu w Ohio na nagrobku A. Nokesa znajduje się taki napis: „Tu leży pochowany A. Nokes, założyciel fabryki konserw. Konserwy jego wyrobu są najlepsze w świecie. Kto je raz kupi, będzie je kupował przez całe życie“.

Jeden z obywateli amerykańskich uskarżał się przed znajomym Europejczykiem, że w Ameryce niema prawdziwej wolności, gdyż Amerykaninowi nie wolno się upić.

— Jakto, powiada Europejczyk, wszak u wejścia do portu w N. Jorku stoi kolosalna statua wolności jako symbol Waszego kraju.

— Tak — odpowiada Amerykanin — ale zapewne zauważył pan, że statua stoi obrócona do Ameryki tyłem.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.